

PRÓBA POWOŁANIA RADIA „SOLIDARNOŚĆ” W KONINIE

W ŚWIELE DOKUMENTÓW SPRAWY OPERACYJNEGO ROZPRACOWANIA KRYPT. „ANTENA”

Radio to jedno z tych mediów, które mają ogromne możliwości oddziaływania na społeczeństwo, na kształtowanie obrazu wydarzeń we współczesnym świecie. Właśnie ze zrozumienia roli tego medium we współczesnym świecie rodziły się niezależne inicjatywy radiowe w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.

Z tej formy oddziaływania starały się, po wprowadzeniu stanu wojennego, korzystać różne struktury podziemnej „Solidarności”. Początkowo były to działania podejmowane przez najprężniejsze ośrodki opozycji solidarnościowej, potem stopniowo, zwłaszcza w drugiej połowie lat osiemdziesiątych, przenosiło się to także w teren – do mniejszych regionów. Rozgłośnię te nadawały głównie w pasmach odpowiadających fonii programu pierwszego Telewizji Polskiej, a także na falach radiowych UKF. Radio „Solidarność” było ważnym elementem oddziaływania – zarówno na jej zwolenników, jak i przeciwników. Stąd też wszelkie działania w tym zakresie były szczególnie pilnie śledzone i ścigane przez komunistyczną policję polityczną – Służbę Bezpieczeństwa.

O działalności Radia „Solidarność” w różnych ośrodkach – także tych dużych (Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Kraków czy Poznań) – wiemy dziś nadal stosunkowo niewiele¹. Działania takie podejmowane były także w mniejszych ośrodkach (Siedlce, Bydgoszcz, Tarnobrzeg, Stalowa Wola czy Piła).

W Wielkopolsce najsilniejszym ośrodkiem „radiowym” był Poznań, gdzie działania solidarnościowej rozgłośni zaczęły się już w roku 1982. Na temat poznańskiej rozgłośni Radia „Solidarność” ukazał się wybór źródeł wraz z opracowaniem autorstwa Rafała Reczka². Również w innych ośrodkach Wielkopolski podejmowane były tego rodzaju działania. O solidarnościowym radiu w Pile pisali Jacek Ciechanowski i ks. Jarosław Wąsowicz³.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych takich działań było już wiele. Na przełomie 1986 i 1987 r. próbę powołania do życia Radia „Solidarność” podjęli działacze podziemnych struk-

¹ *Radio Solidarność. Podziemne rozgłośnie oraz audycje radiowe i telewizyjne w Polsce 1982–1990. Materiały z konferencji w Wyższej Szkole Zawodowej „Kadry dla Europy” w dniach 26–27 maja 2007*, red. B. Bakula, Poznań 2008; G. Majchrzak, *Radio Solidarność. Niezależna działalność radiowa pod szyldem „Solidarności” 1980–1989* [w:] *NSZZ Solidarność*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 387–451.

² R. Reczek, *Radio „Solidarność” Regionu Wielkopolska. Dokumenty*, Poznań 2008.

³ J. Ciechanowski, *Radio Solidarność Piła* [w:] *Radio Solidarność. Podziemne...*, s. 212–214. Zob. także: J. Ciechanowski, *Egzamin z patriotyzmu* [w:] *Solidarność Pilska w podziemiu 1981–1989*, red. J. Wąsowicz, Piła 2006, s. 141–152; J. Wąsowicz, *NSZZ „Solidarność” Województwo Piłskie* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska Zachodnia*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 243–292.

tur „Solidarności” w Koninie. Niestety, temat ten do tej pory nie został opracowany. Nie ma żadnej wzmianki na temat konińskich prób uruchomienia Radia „Solidarność” w pracy pod red. prof. Bakuły. Nieco informacji o sprawie zawiera opracowanie Ewy i Wojciecha Zaleskich⁴. Nie przedstawiono tej sprawy również w najnowszym opracowaniu poświęconym dziejom regionu konińskiego pióra Przemysławowi Zwiernikowi i Elżbiecie Wojcieszki⁵.

I choćby dlatego wątek dotyczący próby uruchomienia Radia „Solidarność” w Koninie, a nade wszystko przeciwdziałań podejmowanych przez tamtejszą Służbę Bezpieczeństwa w tej sprawie, może być interesujący. W zasobie IPN zachowała się dokumentacja sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Antena”, w której ramach konińska Służba Bezpieczeństwa rozpracowywała tamtejszą „Solidarność” zamierzającą doprowadzić do emisji audycji przez podziemne radio na terenie Konina. Sprawa ta rozpoczęła się w 1986 r. od donosu TW „Henryka” (nr rej. 5779), w którym informował on o posiadaniu przez działaczy konińskiej „Solidarności” nadajnika radiowego⁶. Informację tę, jak wynika z donosu, miał ów tajny współpracownik uzyskać od przewodniczącego ZR NSZZ „Solidarność” w Koninie – Ryszarda Stachowiaka⁷.

Figurantem założonej sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Antena” został Paweł Modelski – młody elektronik, zatrudniony w Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. Dla konińskiej SB było to tym bardziej prawdopodobne, że według posiadanych przez nią informacji cała rodzina Modelskich – matka, brat Antoni i siostra Małgorzata – była zaangażowana w działalność podziemnej „Solidarności” w Koninie.

Według informacji uzyskanych przez SB w drodze agenturalnej – nadajnik radiowy Ryszard Stachowiak miał otrzymać, jeszcze w 1986 r., od przewodniczącego Komisji Zakładowej „Solidarności” w KWB Konin – Krzysztofa Buszki⁸. Była to radiostacja z zasilaczem oznaczona ONFM 302/IV nr 7625, jakich używali pracownicy Kopalni Węgla Brunatnego w Koninie. Oczywiście SB natychmiast przyjęła założenie, że aparat ten pochodzi z kradzieży. W tym też kierunku podjęte zostały działania operacyjne mające potwierdzić przyjętą tezę. Po sprawdzeniu tej hipotezy okazało się, że jest to jedna z 36 radiostacji, które zostały przekazane przez KWB Konin Polskiemu Związkowi Krótkofalowców w Poznaniu.

W efekcie w Wydziale V konińskiej SB odbyła się 12 czerwca 1986 r. narada, której głównym tematem była sprawa radia. Wzięli w niej udział funkcjonariusze wydziału zaangażowani w zwalczanie „Solidarności”. Podczas wspomnianej narady wytypowali oni osoby, które – według informacji posiadanych przez bezpiekę – mogły być zaangażowane w organizowanie Radia „Solidarność” na terenie Konina.

Jak wynika z notatki z opisywanej narady, sporządzonej przez kierownika Sekcji III Wydziału V SB por. Jana Dworaka, w działania te mogli być zaangażowani: Krzysztof Buszko, Józef Demski, Stanisław Marciniak, Kurpisz, Franciszek Romaszko, Roman Górajski,

⁴ E. i W. Zalescy, *Zakazana „Solidarność”. Rzecz o podziemnej „Solidarności” w Regionie Konińskim w okresie 13 XII 1981–17 IV 1989*, Konin 2000.

⁵ P. Zwiernik, E. Wojcieszki, *NSZZ „Solidarność” Region Koniński* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 4: *Polska Zachodnia...*, s. 305–342.

⁶ AIPN Po, 035/1144, SOR krypt. „Antena”, Wyciąg z informacji TW ps. „Henryk” z 19 V 1986 r.

⁷ P. Zwiernik, *Ryszard Stachowiak* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, red. M. Łątkowska, Warszawa (publikacja internetowa, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>).

⁸ E. Wojcieszki, *Krzysztof Buszko* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, red. M. Łątkowska, Warszawa (publikacja internetowa, http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krzysztof_Buszko).

Leszek Górajski, Halina Wróblewska, Ryszard Stachowiak, Wiesław Olejnik i Waldemar Piotrowski.

Do działań w ramach SOR krypt. „Antena” włączeni zostali inni tajni współpracownicy konińskiej Służby Bezpieczeństwa – jak to określano w żargonie bezpieki – mający dojsć do wytypowanych, potencjalnych uczestników tych działań. Jak wynika z materiałów zgromadzonych w teczce sprawy krypt. „Antena”, szczególną rolę odegrał w niej TW „Bogumił”, zarejestrowany pod numerem 6582. W dokumentach bezpieki pod tym pseudonimem występował bliski współpracownik Stachowiaka – Waldemar Piotrowski⁹. Człowiek ten, prowadzony przez wspomnianego już szefa Sekcji III Wydziału V Jana Dworaka, miał na swoim koncie wiele operacji, których celem było rozbitcie konińskiej „Solidarności”.

To właśnie jego donosy stanowiły znaczący element zdobywania informacji przez SB. To dzięki niemu nadajnik, mający służyć radiu „S” w Koninie, znalazł się w rękach tamtejszej bezpieki. Ta zaś 22 września 1986 r. przekazała do Wydziału III Departamentu V MSW „[...] przejętą operacyjnie 1 szt. radiostacji typu MORS...”. W piśmie przewodnim kpt. H. Nowaczewskiego do szefa tego wydziału zwracano się o: „[...] zlecenie przeprowadzenia jej badań celem ustalenia: 1. stopnia sprawności urządzenia, 2. możliwości wykorzystania jej do pracy w paśmie TV, 3. możliwości przebudowy jej w sposób umożliwiający wbudowanie nadajnika impulsowego [...]”¹⁰. Spowodowało to włączenie się centrali (Wydziału III Departamentu V) do działań skierowanych przeciw ludziom związanym z radiem „Solidarność” w Koninie.

Kolejne informacje docierające do SB, a dotyczące działań związanych z uruchomieniem Radia „S”, podejmowanych przez konińskich działaczy, pochodziły w głównej mierze od Waldemara Piotrowskiego. To właśnie TW „Bogumił” 4 listopada 1986 r. informował o wyjazdach Ryszarda Stachowiaka do Poznania, gdzie według agenta miał się on spotykać z Januszem Pałubickim – przewodniczącym poznańskiego TZR NSZZ „Solidarność”. Według tego TW Stachowiak miał zabiegać o uzyskanie pomocy technicznej, a także funduszy na Radio „Solidarność” w Koninie. W przypadku nieuzyskania pomocy w Poznaniu Stachowiak miał jechać bezpośrednio do Zbigniewa Bujaka w Warszawie. Ten sam tajny współpracownik bezpieki w kolejnym donosie – z 15 grudnia 1986 r. – informował, że „Ryszard Stachowiak ma przygotowaną ekipę”.

Konińska Służba Bezpieczeństwa systematycznie prowadziła swoje działania, których obiektem byli ludzie z kręgu Ryszarda Stachowiaka oraz środowisko „solidarnościowe” wywodzące się ze struktur związkowych KWB Konin. Działania te dotyczyły figuranta sprawy Pawła Modelskiego. Postanowienie o zastrzeżeniu możliwości jego wyjazdu za granicę wydano 8 kwietnia 1987 r. W punkcie formularza – zatytułowanym „Uzasadnienie faktyczne” funkcjonariusze SB pisali: „W związku z wyjazdem ww. otrzymał polecenie od osób kierujących tutaj [ejszym] podziemiem b[yłej] »S« nawiązania kontaktów z emigracyjnymi ośrodkami b[yłego] NSZZ »S« celem uzyskania wsparcia rzeczowego i finansowego dla podziemia b[yłej] »S«”¹¹.

Po nawiązaniu przez Ryszarda Stachowiaka kontaktów w Warszawie ustalono, że tam właśnie zostanie przewieziony nadajnik, będący w posiadaniu konińskiej „Solidarności”, w celu przestrojenia go i dostosowania do nadawania na częstotliwości fonii TVP. Do „pro-

⁹ P. Zwiernik, E. Wojcieszek, *NSZZ „Solidarność” Region Koniński...*, s. 337, przyp. 109.

¹⁰ AIPN Po, 035/1144, SOR krypt. „Antena”, pismo kpt. H. Nowaczewskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW, 22 IX 1986 r., b.p.

¹¹ *Ibidem*, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu, 8 IV 1987 r., b.p.

wadzenia” tych przedsięwzięć Stachowiak wyznaczył Pawła Modelskiego, który był elektronikiem i znał się na sprawach związanych z przestrojeniem nadajnika. Służba Bezpieczeństwa podjęła działania również po „warszawskiej” stronie. Jak wynika z pisma zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW mjr. Henryka Nikodema, skierowanego do konińskiej SB, do kontaktów z Modelskim, „w sprawie przeróbek oraz odbioru, wyznaczony został TW »Marek«”¹². Do pisma tego dołączono wyciąg z informacji tego tajnego współpracownika opisujący przebieg jego spotkania z Pawłem Modelskim w restauracji w Warszawie oraz ustaleń dotyczących odbioru przerobionego nadajnika.

Kolejna informacja TW „Marka” opisuje drugie jego spotkanie z Pawłem Modelskim w Warszawie. Pisał: „[...] Przekazanie nadajnika odbyło się na tym parkingu ze względu na brak wolnych skrytek na Dworcu Centralnym. Pudła kartonowe z nadajnikiem przeniosłem do jego samochodu. Mojego samochodu człowiek ten nie widział i nie znał miejsca jego postoju. Pudła ze sprzętem schowane pod kartony z proszkiem do prania, które zajmowały połowę tylnego siedzenia”¹³.

W tym samym czasie aktywnością wykazywał się także TW „Bogumił”, który 8 października 1987 r. relacjonował konińskim esbekom informacje uzyskane od Ryszarda Stachowiaka w czasie rozmowy z nim w dniu 6 października. Według nich audycja Radia „Solidarność” miała być nadawana za pomocą nadajnika alternatywnie z mieszkania Jerzego Jarzyńskiego lub Lecha Stefaniaka¹⁴.

Bezpieka prowadziła swoją grę w taki sposób, by utrzymując wiarygodność agenta, jednocześnie możliwie długo i skutecznie uniemożliwiać realne działania w sprawie Radia „Solidarność”. Sprzęt po przeróbkach, który otrzymali konińscy działacze od TW „Marka”, okazał się niesprawny. Budziło to niezadowolenie Stachowiaka. Bezpieka wykorzystwała to, aranżując konieczność przyjazdu warszawskiego specjalisty (TW „Marka”) do Konina w celu naprawy sprzętu. Pozwoliło to na kolejne ustalenia konińskiej SB, dotyczące ludzi zaangażowanych w przygotowania do uruchomienia konińskiego Radia „Solidarność”. Po wizycie u działacza w Koninie 20 października 1987 r., w domu przy ul. Spokojnej 13 (dom p. Modelskiej), warszawski agent bezpieki spotkał się z kpt. Janem Dworakiem (kierownikiem Sekcji III Wydziału V WUSW w Koninie) w zajezdni „Stary Koń”. Jak wynika ze sporządzonej przez tego funkcjonariusza notatki służbowej, spotkanie to kosztowało 616 zł. W swojej notatce Dworak przedstawił uwagi poczynione przez TW „Marka” na temat jego wizyty przy ul. Spokojnej. W czasie spotkania „[...] W toku dyskusji R[yszard] Stachowiak i Paweł Modelski (t[ajny] w[s]półpracownik) rozpoznał ww. na zdjęciach) stwierdzili, że dobrze byłoby, gdyby radio pracowało na VII kanale TV. TW podjął się niezbędnych przeróbek i sprzęt zabrał z sobą do W[arszawy]. [...] Ustalili, że nadajnik będzie gotów na przyszły czwartek, tj. 29 X [19]87. Przekazanie go ma nastąpić w Koninie na ul. Spokojnej”¹⁵.

Po dostarczeniu w wyznaczonym terminie nadajnika radiowego z całą pewnością stwierdzić można, że miał on zainstalowany nadajnik impulsowy, o którym była mowa w piśmie

¹² *Ibidem*, pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu V MSW mjr. H. Nikodema, 2 X 1987 r., b.p.

¹³ *Ibidem*, Wyciąg z informacji od TW „Marek”, 6 X 1987 r., b.p.

¹⁴ P. Zwiernik, *Lech Jerzy Stefaniak* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, red. M. Łątkowska, Warszawa (publikacja internetowa, <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>).

¹⁵ Zob. AIPN Po, 035/1144, SOR krypt. „Antena”, Notatka służbowa kpt. J. Dworaka, 21 X 1987 r., b.p.

z 22 września 1986 r. Świadczą o tym kolejne meldunki konińskiej Służby Bezpieczeństwa, z których wynika, że śledziła ona położenie owego nadajnika, znajdującego się w dyspozycji podziemnych struktur konińskiej „Solidarności”. Kapitan Jan Dworak 26 listopada 1987 r. pisał: „W dniu 26 XI [19]87 w godz. 10.00–17.00 była prowadzona zdalna kontrola lokalizacji radiostacji. Ustalono, że w godz. tych znajdowała się w domu ob. Modelskiej na ul. Spokojnej 13 w Koninie. Ok. godz. 17.30 została stamtąd wywieziona w nieznanym kierunku. Z uwagi na warunki atmosferyczne nie podjęto obserwacji”¹⁶.

Na jakiś czas nadajnik, przywieziony z Warszawy przez TW „Marka”, znajdujący się w domu rodziców Pawła Modelskiego przy ul. Spokojnej, zniknął z pola widzenia konińskiej bezpieki. Gdy tylko poprawiły się warunki atmosferyczne, ponownie podjęto jego poszukiwania. Już w meldunku z 28 listopada kpt. Dworak stwierdził, że poszukiwania nadajnika zakończyły się powodzeniem i zlokalizowano go w budynkach na terenie kościoła św. Wojciecha w Koninie.

Kolejne informacje dotyczące przygotowań do emisji Radia „Solidarność”, prowadzonych przez konińską „Solidarność”, bezpieka uzyskała od swojego tajnego współpracownika, ulokowanego w strukturach Regionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” w Koninie. Mowa o wspomnianym już TW „Bogumile” (Piotrowski), który był członkiem tego ciała. W informacji z 2 grudnia 1987 r. relacjonował on przebieg posiedzenia RKK NSZZ „Solidarność” Regionu Konińskiego, które odbyło się 1 grudnia 1987 r. Według tych informacji Ryszard Stachowiak referował sprawę Radia „Solidarność”. Według jego słów nadajnik został źle zrobiony i nie nadawał się do użycia w Koninie. Stachowiak zaproponował trzy rozwiązania, z których w wyniku dyskusji wybrano wariant sprzedaży nadajnika do struktur „Solidarności” w Łodzi. Jak zapisano: „W dyskusji R[yszard] S[tachowiak] zaatakował Piotrowskiego, żeby podał mu nazwisko osoby, która organizowała przestrojenie w Warszawie. Ten kategorycznie odmówił”¹⁷. Warto zwrócić uwagę na ten fragment, wynika bowiem z niego, że Ryszard Stachowiak podejrzewał osobę, która odpowiadała za zorganizowanie akcji przestrojenia nadajnika. Tych informacji domagał się od Waldemara Piotrowskiego (TW „Bogumiła”), który był bardzo aktywny w sprawach związanych z Radiem „Solidarność”.

W nocy z 1 na 2 grudnia 1987 r. kpt. Dworak zarządził sprawdzenie miejsca przechowywania nadajnika. W notatce służbowej z tego dnia zapisał: „W dniu 1 XII [19]87 w godz. 22.00–23.00 dokonałem kontroli rejonu kościoła św. Wojciecha w Koninie. Ustaliłem, że nadajnik radiowy znajduje się na terenie plebanii”¹⁸. Kolejną kontrolę przeprowadzono jeszcze 3 grudnia około 14.30 i 6 grudnia o 23.00. Przez cały czas nadajnik znajdował się na terenie plebanii kościoła św. Wojciecha.

Służba Bezpieczeństwa postanowiła zakończyć sprawę, uzyskując przy tym możliwie dużo korzyści. Na wniosek konińskiej bezpieki 10 grudnia 1987 r. prokurator rejonowy w Koninie wszczął sprawę o nielegalną działalność Radia „Solidarność”. Jak pisano o tym w „Konińskim Biuletynie Informacyjnym”: „11 grudnia ok. godz. 9.30 wiceprokurator wojewódzki Jędrzejczak poinformował ks. proboszcza WASZCZYŃSKIEGO o zamiarze przeprowadzenia rewizji w harcówce Polskiej Organizacji Harcerskiej [organizacji harcerskiej działającej w latach 1985–1998], znajdującej się na terenie przykościelnym. Prokurator wyjaśnił, że według informacji z WUSW w szafie stojącej w harcówce zamknięta jest radiostacja. Po ok. 1 godz.

¹⁶ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Dworaka, 26 XI 1987 r., b.p.

¹⁷ *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Bogumił” z 2 XII 1987 r., b.p.

¹⁸ *Ibidem*, Notatka służbowa kpt. J. Dworaka z 2 XII 1987 r., b.p.

srowadzono R[yszarda] Stachowiaka, który otworzył harcówkę. Na rewizji obecni byli m.in. kpt. Jan Dworak (z kamerą wideo), kpt. Leon Wiktor, prokurator Andrzej Jędrzejczak, dyrektor Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego Jan Czerniak, nieznanymi z nazwiska pułkownik od odcisków palców i wielu innych kręcących się ubeków. »Ujawniono« nadajnik radiowy skradziony kilka lat wcześniej w kopalni. Funkcjonariusze dokładnie wiedzieli, w którym miejscu pomieszczenia nadajnik się znajdował. Po rewizji w charakterze świadków przesłuchano instruktorów POH Ryszarda STACHOWIAKA i Krzysztofa DOBRECKIEGO¹⁹ (KBI 56)»²⁰.

Przesłuchania obu instruktorów harcowskich, a jednocześnie działaczy struktur „Solidarności”, nic nie dały. Jak wspomniano, konińska bezpieka chciała uzyskać przy tej okazji przynajmniej kilka celów: po pierwsze – uniemożliwić nadawanie Radiu „Solidarność”, po drugie – skompromitować czołowych działaczy podziemnych i jawnych struktur „Solidarności”, po trzecie – doprowadzić do kompromitacji działaczy „S”, będących jednocześnie instruktorami Polskiej Organizacji Harcowskiej (POH) w oczach środowiska, i po czwarte wreszcie – doprowadzić do zerwania kontaktów między działaczami POH, „Solidarności” a kościołem św. Wojciecha, zwłaszcza jego proboszczem ks. Stanisławem Waszczyńskim. Po tej akcji ok. 15.30 Ewa Zaleska rozmawiała telefonicznie z Krzysztofem Dobreckim, a pół godziny później (ok. 16.00) ten ostatni rozmawiał telefonicznie ze Zbigniewem Romaszewskim.

Zaraz po akcji Służby Bezpieczeństwa w harcówce POH komenda tej organizacji wydała oświadczenie, w którym odcinała się od zdarzenia, odwołując się jednocześnie do różnych przykładów działań komunistycznej policji politycznej, których pamięć była wówczas bardzo żywa – jak choćby do esbeckich „rewelacji” w mieszkaniu ks. Jerzego Popiełuszki, na których podstawie chciano skompromitować księdza.

Tajni współpracownicy, prowadzący rozpoznanie wśród działaczy solidarnościowego podziemia, informowali o nastrojach panujących w tym środowisku po przeprowadzonej w obiektach parafialnych akcji Służby Bezpieczeństwa. W informacji TW „Bogumiła” znajduje się stwierdzenie, że Ryszard Stachowiak po tej akcji „[...] zalecił, by nie szukać wtyczki w jawnych strukturach, a zwrócić uwagę na ludzi z podziemia”²¹. Patrząc na to z perspektywy, można stwierdzić: „łatwiej powiedzieć, niż zrobić”, biorąc pod uwagę zwłaszcza to, że wielu działaczy „Solidarności” uczestniczyło w działaniach zarówno jawnych struktur, jak i w działaniach podziemia. Tak też było w wypadku Waldemara Piotrowskiego (TW „Bogumiła”), który był członkiem jawnych struktur „Solidarności”, a jednocześnie drukarzem i wydawcą (kontrolowanego przez Służbę Bezpieczeństwa) podziemnego pisma „Robotnik”²².

Parę dni później inny tajny współpracownik konińskiej SB, noszący ps. „Henryk”, informował, że sprawa znalezienia przez SB radia w pomieszczeniach harcówki POH spowodowała nadszarpnięcie reputacji Ryszarda Stachowiaka. Dalej tenże TW informował, że ks. Waszczyński miał pretensje do Stachowiaka o ukrycie radia na terenie kościelnym. Według

¹⁹ E. Wojcieszek, *Krzysztof Dobrecki* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, red. M. Łątkowska, Warszawa (publikacja internetowa, http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=Krzysztof_Dobrecki).

²⁰ Cyt. za: E. i W. Zalescy, *op. cit.*, s. 238.

²¹ AIPN Po, 035/1144, SOR krypt. „Antena”, Wyciąg z informacji TW ps. „Bogumił”, 18 XII 1987 r., b.p.

²² Zob. P. Zwiernik, *Robotnik* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, red. M. Łątkowska, Warszawa (publikacja internetowa, http://encyklopedia-solidarnosci.pl/wiki/index.php?title=R02090_Robotnik_Konin).

informacji agenta Stachowiak przyznał, że to on przyniósł radiostację do harcówki tylko na dwa dni, a miał ją odebrać Czajkowski i wywieźć gdzieś poza Konin.

Materiały sprawy krypt. „Antena” pokazują działania Służby Bezpieczeństwa w stosunku do nielegalnych struktur „Solidarności”. Przeciwdziałanie SB nie ograniczało się tylko do bezpośrednich działań represyjnych wobec członków podziemia. Wykorzystywano również możliwości oddziaływania „ofensywnego” – przez współpracę z tajnymi współpracownikami. W wypadku sprawy krypt. „Antena” widać to doskonale na przykładzie dostarczanych informacji, a także działań podejmowanych przez TW „Bogumiła”. Próba stworzenia solidarnościowej rozgłośni w Koninie nie powiodła się – złożyło się na to przynajmniej kilka przyczyn, ale jedną z najważniejszych niewątpliwie była działalność tajnych współpracowników komunistycznej policji politycznej zarówno w Koninie, jak i w Warszawie. Ten materiał można zadedykować wszystkim, którzy nie doceniają znaczenia ich działalności w tamtych latach – w okresie schyłkowego już przecież PRL...

